

POWSTANIE ZGROMADZENIA SŁUŻEBNIC NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO W KONTEKŚCIE SPOŁECZNO-RELIGIJNYM KRAKOWA NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Klęska, jaką monarchia austro-węgierska poniosła w wojnie z Prusami w 1866 r. przyspieszyła – trwający już od lat – proces tworzenia się autonomii galicyjskiej. Austria utraciła bowiem wówczas charakter niemieckiego mocarstwa, a hegemonię w tej części Europy Środkowej przejęły Prusy. Również w łonie imperium habsburskiego odczuwalna była opozycja narodów, które znalazły się pod berłem Franciszka Józefa I. Aby zatem zapobiec dalszemu rozpadowi państwa zmieniono kurs polityki wewnętrznej – zrezygnowano z rządów absolutystycznych, na rzecz tendencji liberalnych. Znaczącym wyrazem takiego stanu rzeczy było zaś przekształcenie monarchii absolutnej w konstytucyjną oraz nadanie statusu autonomicznego wybranym prowincjom kraju. W ramach rzeczonych reform Galicja – ze stolicą we Lwowie – otrzymała lokalny parlament i rząd, a tamtejszy Sejm Krajowy uzyskał możliwość decydowania o wielu dziedzinach życia społecznego, w tym o działalności charytatywno-opiekuńczej.

1. Kraków na przełomie XIX i XX w.

Kraków okresu autonomii galicyjskiej, tj. lat 1867-1914, w zakresie swobody rozwoju polskiego życia publicznego i oświaty miał dobre warunki. Był on nośnikiem wielkiej tradycji narodowej, przechowywał pamiątki i świadectwa dawnej świetności Polski, stwarzał również atmosferę sprzyjającą działalności naukowej, politycznej i społeczni-kowskiej¹.

¹ Zob. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3: *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 225-383; J. Purchla, *Autonomia galicyjska a rozwój*

Przełom XIX i XX w. był wreszcie okresem, gdy Królewskie Miasto przekształcało się w ośrodek nowoczesny także i z gospodarczego punktu widzenia. W latach wcześniejszych bowiem – gdy gwałtownie rozwijała się przemysłowa Łódź, a Warszawa awansowała do rangi metropolii – Kraków był jeszcze ciągle „biedną, pogrążoną w powszechnym marazmie mieściną”². Nie bez znaczenia dla tak negatywnego stanu rzeczy był zapewne również pożar, który wybuchł tu 18 lipca 1850 r. i zniszczył 160 domów, 4 kościoły oraz 2 klasztory, pozostawiając bez dachu nad głową ponad tysiąc rodzin³.

Dopiero po 1866 r. – podobnie z resztą jak Lwów – Kraków stał się terenem intensywnej działalności politycznej, kulturalnej i przemysłowej. Już, bowiem dnia 2 lutego wspomnianego roku Sejm Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim uchwalił tymczasowy statut gminy dla stołecznego miasta⁴. Ożywieniu uległ również ruch budowlany, co poniekąd uznać można za jedyny pozytywny wyżej wzmiankowanej pożogi. Dzięki kontaktom ze Śląskiem pruskim wprowadzono wówczas nowe materiały budowlane i technologie. A prowadzone równoległe, dobrze płatne, prace przy fortyfikacjach miejskich spowodowały aktywizację miejscowej ludności i napływ siły roboczej z zewnątrz⁵.

Ów Kraków przełomu stuleci nazywany był czasem „polskim Rzymem” i „polskim Piemontem”, lecz aby w pełni zrozumieć te porównania trzeba zdać sobie sprawę z całej złożoności zjawiska, jakim było to miejsce⁶. Można, bowiem mówić o istnieniu w owym jednym mie-

ście kilku „miast”. Był, bowiem Kraków arystokratyczny i robotniczy, Kraków inteligencji i artystów, Kraków żydowski i wojskowy, Kraków działaczy niepodległościowych z Józefem Piłsudskim na czele, a wreszcie – Kraków duchowieństwa i ubogich służących oraz Kraków zakładów dobroczynnych⁷. Przy czym realizując temat niniejszego opracowania wypada skupić się przede wszystkim nad tą ostatnią „twarzą” Królewskiego Miasta. A jest doprawdy nad czym się pochylić, skoro w 1881 r. Ludwik Waryński – skądinąd z właściwą dla socjalistów niechęcią względem instytucji kościelnych – stwierdził: „*Uliczne żebractwo nigdzie tak w oczy nie bije, jak w owym polskim Rzymie*”⁸.

Pamiętać przy tym należy, iż całe to krakowskie „bogactwo” społeczne mieściło się w XIX stuleciu na niewielkiej powierzchni około 6 km², ściśniętej wieńcem fortów. Rozwój liczebny ludności miasta dotyczył, więc głównie jego przedmieści, gdyż na terenie śródmieścia władze wojskowe zakazywały wznoszenia wyższych budowli⁹. Dopiero z czasem, w wyniku długotrwałych starań, udało się poszerzyć Kraków poza granice pierwszego pierścienia fortyfikacji. Zaś w latach 1910-1915 – w wyniku włączenia sąsiednich gmin wiejskich, a w końcu i Podgórze – powierzchnia miasta wzrosła do 47 km²¹⁰. Tym samym Kraków stał się potężnym centrum polskości, do którego ścigały tłumy rodaków, także z innych zaborów¹¹.

Krakowa na przełomie XIX i XX wieku, „Znak”, 1984/1, s. 54-71; M. Rózek, *Kraków – skarbiec kultury i sztuki*, Warszawa 1988, s. 85-88.

² R. Taborski, *Życie literackie młodopolskiej Warszawy*, Warszawa 1974, s. 174.

³ Zob. J. Demel, *Pożar Krakowa w 1850 roku*, „Rocznik Krakowski”, 1952/32, s. 74; I. Kęder, W. Komorowski, *Ikonaografia placu Wszystkich Świętych oraz ulic Franciszkańskiej, Poselskiej, Senackiej i Kanoniczej w Krakowie*, Kraków 2007, s. 113-126; R. Gustaw, *Klasztor i Kościół św. Józefa SS. Bernardynek w Krakowie 1646-1946*, Kraków 1947, s. 151-152; B. Zbroja, *Konkurs na nowy ratusz w Krakowie*, [w:] *Krakowska teka konserwatorska*, t. 7: *Siedziby władz miasta Krakowa*, Kraków 2007, s. 155-176; Tenże, *Wielka rozbudowa krakowskiego magistratu 1906-1913*, [w:] *Krakowska teka konserwatorska*, t. 7: *Siedziby władz miasta Krakowa*, Kraków 2007, s. 177-208.

⁴ Zob. A. Chmiel, *Ustrój miasta Krakowa w XIX wieku*, [w:] *Kraków w XIX wieku*, t. 1, s. 112.

⁵ Zob. J. Bogdanowski, *Fortyfikacja austriacka na ziemiach polskich w latach 1850-1914*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. 12, cz. 1, s. 76-77; M. Rózek, *Architektura i urządzenie wnętrza pałacu biskupiego w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, 1974/45, s. 40-41.

⁶ Zob. M. Csomber, *Podróż po Polsce*, Warszawa 1961, s. 101-102; J.S. Harbut, *Mały Rzym*, t. 1-4, Warszawa 1936-1938.

⁷ Zob. A. Połóżynski, *Marszałek Józef Piłsudski odbrązowiony*, Warszawa 2005, s. 22-27; J. Purchla, *Liberalizm i symbolika, a powstanie nowoczesnego Krakowa*, [w:] *Kraków na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1983, s. 116.

⁸ L. Baumgarten, *Krakowski komisarz policji w służbie carskiego wywiadu*, Kraków 1967, s. 7. Podobną uwagę znaleźć można w sprawozdaniu urzędowym z lat 60-tych XIX w.: „*Rzadko też, które miasto taką ilością zakładów dobroczynnych jak Kraków poszczycić się może, a mimo tego rzadko gdzie tylu żebraków, tylu ludzi łachmanami okrytych, co w Krakowie spotkać można*”. S. Strzelecki, *Gmina krakowska. Sprawozdanie urzędowe z roku 1867*, Kraków 1868, s. 17.

⁹ Wśród budynków użyteczności publicznej, wzniesionych w 2. połowie XIX w. na przedmieściach Krakowa wymienić należy Dom Ubogich im. Helclów (z 1890 r.) oraz Zakład Lubomirskich dla chłopców (z 1893 r.). Równocześnie w zaniedbanej dzielnicy Kazimierz nowe budynki uzyskały szpitale: żydowski przy ul. Skawińskiej i Bonifratrów. Zob. J. Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków. Studia nad rozwojem budowlanym miasta w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1979.

¹⁰ Było to realizacją idei „wielkiego Krakowa”, lansowanej przez prezydenta Juliusza Leo. Zob. J. Bogdanowski, *Od miasta-twierdzy, do miasta-ogrodu (przemiany śródmieścia Krakowa)*, [w:] *Kraków na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1983, s. 89-112.

¹¹ Zob. J. Dużyk, *Polskie Ateny*, [w:] *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 303-344.

Niemale znaczenie dla rzeczonoego rozwoju miasta miało jego włączenie w ciąg sieci kolejowej, które nastąpiło w 1847 r. Na przestrzeni kolejnych lat uzyskano stopniowo połączenia na zachód (z Wiedniem, Wrocławiem oraz z Warszawą przez Częstochowę), a także z kierunkiem wschodnim (ze Lwowem). Brakowało natomiast połączeń z terenami północnymi (jeśli nie liczyć linii do Kocmyrzowa), a niewygodne połączenia z południem uruchomiono dopiero z pewnym opóźnieniem. Wiele obiecywano sobie w tym względzie po projekcie budowy wielkiego kanału Wisła – Dunaj, z portem rzeczynym właśnie w Krakowie. Do realizacji tegoż przedsięwzięcia nigdy jednak nie doszło¹².

Równocześnie z postępowaniem gospodarczo-budowlanym umacniała się pozycja Krakowa jako ośrodka życia religijnego, co niewątpliwie wiązać należy z odnowieniem w 1880 r. tutejszej diecezji. Z niewielkiego – bo liczącego zaledwie 1258 km² powierzchni – wikariatu apostołskiego, stała się ona wówczas okręgiem obejmującym obszar całej Galicji zachodniej (co po dalszym rozszerzeniu w 1886 r. dało 7159 km²), podległej bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Po trwającym 44 lata wakacie powołano tu także biskupa ordynariusza w osobie Albina Dunajewskiego, któremu dodatkowo przywrócone zostały tradycyjne tytuły książęcy i kardynalski¹³. Szczęśliwym zbiegiem historycznych okoliczności kasaty władz zaborczych uniknęła również znakomita większość przedrozbiorowych zakonów Krakowa. Stąd też u progu ery autonomii w samym mieście działało 11 klasztorów męskich i 13 żeńskich. W następnych dziesięcioleciach liczba ta jeszcze się powiększyła – niektóre zakony powracały (np. Jezuiti), inne się rozrastały (np. Misjonarze św. Wincentego, którzy założyli drugi swój dom na Kleparzu), przybywali także przedstawiciele zgromadzeń wypędzonych z innych zaborów (Felicjanki z Warszawy, Urszulanki i Karmelitanki z poznańskiego), wreszcie powoływano do istnienia nowe organizacje (np. Służebnice Najświętszego Serca Jezusowego – sercanki). Wszystko to sprawiło, iż przed I wojną światową w granicach szeroko rozumianego Krakowa istniało już 15 zakonów męskich

¹² Zob. W. Saryusz-Zaleski, *Dzieje przemysłu b. Galicji 1804-1929 ze szczególnym uwzględnieniem historii rozwoju S.A.L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper*, Kraków 1930.

¹³ Tym samym, po raz pierwszy od blisko 250 lat, w Krakowie rezydował kardynał, co ważniejsze – jedyny wówczas na ziemiach polskich. Zob. S. Dobrzański, *Restauracja diecezji krakowskiej w latach osiemdziesiątych XIX wieku*, [w:] *Studia z Historii Kościoła w Polsce*, t. 3, Kraków 1977, s. 3-268; J. Kracik, G. Ryś, *Dziesięć wieków diecezji krakowskiej*, Kraków 1998, s. 183-186.

i 17 żeńskich, przy czym niektóre z nich posiadały po dwa lub nawet więcej domów. Przybyło także w tym czasie 11 krakowskich kościołów i kaplic publicznych¹⁴. Równocześnie niektóre z rzeczonych ośrodków kultu przybierały na znaczeniu; czego wyrazem były choćby uroczyste koronacje obrazów Matki Boskiej, jakie miały miejsce u Karmelitów na Piasku (w 1883 r.) i u Franciszkanów (w 1908 r.). Nic więc dziwnego, iż nastroje antyklerykalne, początkowo bardzo silne – zwłaszcza w czasie głośniejszej sprawy Barbary Ubryk z 1869 r. – stopniowo traciły na sile¹⁵.

Zgodnie z poczynioną wyżej uwagą, społeczeństwo Krakowa, rozwijające się u schyłku XIX w. pod względem liczebności, cechowała znaczna dyferencjacja majątkowa. Pewne wyobrażenie odnośnie istniejącego stanu rzeczy dają informacje, dotyczące warunków mieszkaniowych. Otóż – według spisu ludności z 1910 r. – aż 30% krakowian mieszkało w pomieszczeniach jednoizbowych (rozumianych jako izba z piecem kuchennym), 29% w mieszkaniach jednopokojowych, a jedynie 4% w kompleksach liczących ponad 5 pokoi¹⁶. Podobne wnioski wysnuć można w oparciu o informacje na temat zarobków, a ściślej – kilkudziesięciokrotnej różnicy między najwyższymi i najniższymi stawkami, jakie obowiązywały w Krakowie przełomu stuleci. Dla przykładu, w 1905 r. – w łonie teoretycznie jednolitej grupy funkcjonariuszy miejskich – prezydent otrzymywał roczną pensję w wysokości 18 tys. koron, wiceprezydent – 8 tys. koron, „plantowy” – 800 koron, zaś stróż nocny – 400 koron. Podobnie w ramach warstwy robotniczej rozpiętość zarobków była znaczna, na przykład w fabryce czekolady im. Piaseckiego majster otrzymywał pensję średnio 6 razy większą aniżeli przeciętna robotnica (tzw. zawijaczka)¹⁷. W tej ostatniej grupie szczególnie nędznie opłacane były kobiety pracujące w małych wytwórniach lub w chałupnictwie (najczęściej jako szwaczki). Zaś sytu-

¹⁴ Zob. *Elenchus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis partis dioecesis cracoviensis*, Cracoviae 1869; *Elenchus venerabilis cleri tam saecularis quam regularis dioeceseos cracoviensis*, Cracoviae 1914.

¹⁵ Zob. W.M. Bartel, *Czy Kraków na przełomie XIX i XX wieku był „polskim Rzymem”?*, [w:] *Kraków na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1983, s. 74-88.

¹⁶ Zob. K.W. Kumaniecki, *Tymczasowe wyniki spisu ludności w Krakowie z 31 grudnia 1910 roku*, Kraków 1912, s. 11.

¹⁷ Zob. M. Górkiwicz, *Ceny w Krakowie w latach 1796-1914*, Poznań 1950, s. 234, 237; A. Weber, *Geneza i rozwój przemysłu cukierniczego w Krakowie (do roku 1914)*, [w:] *Rozwój przemysłu rolno-spożywczego na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, Poznań 1970, s. 105.

acja finansowa służących, które rekrutowały się przeważnie spośród młodych dziewcząt wiejskiego pochodzenia, zależała w dużej mierze od szczodrości i zamożności chlebobdawcy¹⁸. Wypada tu wreszcie wspomnieć o przedstawicielach ubogiej młodzieży gimnazjalnej (tzw. „studentach”) i uniwersyteckiej (tzw. „akademikach”), którzy – wegetując czasem na bardzo prymitywnych „stancjach” – utrzymywali się w miarę możliwości z korepetycji i innych dorywczych zajęć¹⁹.

W omawianej społeczności miejskiej nieodmiennie dużą rolę odgrywała arystokracja. Pałace starych rodów – okazałe gmachy Potockich, Lubomirskich, Czartoryskich czy nieco mniejszy Wołodkowiczów – pozostawały ośrodkami życia towarzyskiego elit. Do grona ludzi bardzo zamożnych należeli również przedstawiciele burżuazji przemysłowo-handlowej oraz niektórych grup inteligencji (szczególnie adwokacji, lekarze, wyżsi urzędnicy i profesorowie uniwersyteccy). Wszyscy oni żyli wygodnie na wzór arystokracji, zajmując obszerne mieszkania, zatrudniając służbę i korzystając z dóbr kultury²⁰. Znaczącą – również pod względem liczebności – warstwę społeczną Krakowa stanowiło wreszcie duchowieństwo. Miała tu przecież swą siedzibę kuria biskupia, działało – odnowione przez kard. J. Puzyńkę – seminarium diecezjalne i Wydział teologiczny UJ oraz blisko 50 kościołów. Niebagatelną armię ludzi stanowili także – wspomniani już – przedstawiciele zakonów męskich (ponad 650 osób) i żeńskich (ponad 830)²¹.

Jednak obok tychże „szlachetnych” środowisk krakowskich rozrastające się miasto wytworzyło także – trudną do liczbowego określenia – grupę ludzi, którzy nie zdołali przystosować się do nowych warunków

¹⁸ Zob. J. B a d e n i, *Obrazki z krakowskiej nędzy*, Kraków 1897, s. 3-21; Z. D a s z y Ń s k o - G o l i Ń s k a, *Robotnicy młodociani w rzemiośle i rękodzielach Krakowa*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, R. 14:1913, s. 28-139; Tenże, *Wywiad nad położeniem robotników wykwalifikowanych w Krakowie*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”, R. 3:1902, s. 174-219.

¹⁹ Zob. J. B a d e n i, dz. cyt., s. 61-68.

²⁰ Zob. K. W. K u m a n i e c k i, dz. cyt., s. 14-15. Co ciekawe wśród głównych miast monarchii austriackiej to właśnie w Krakowie pracowała największa liczba służących. Dane z 1880 r. informują, bowiem, iż na tysiąc gospodarstw domowych w Wiedniu służbę zatrudniało 283, w Grazu – 334, w Pradze – 337, w Brnie – 260, we Lwowie – 337, a w Krakowie – 464. W następnych latach proporcje te uległy, co prawda pewnej zmianie, jednak Królewskie miasto Galicji nadal przodowało w tym względzie. Zob. K. M. M o r a w s k i, *Kraków przed trzydziestu laty*, Warszawa 1932, s. 28.

²¹ Przy czym najliczniej reprezentowani byli jezuici – 240 i misjonarze św. Wincentego – ok. 140; wśród zakonów żeńskich przodowały natomiast szarytki – ok. 240 sióstr i felicjanki – 85. Zob. *Elenchus venerabilis...*, Cracoviae 1914, s. 190-268.

i schodzili na margines społeczny. Oni to – wraz z osobami starszymi, które nie miały zabezpieczonych środków do życia – tworzyli gromady żebracze „dziadów” i „dziadówek”. Było wśród nich wiele autentycznej nędzy, ale także sporo sprytnych wydrwigroszów. Zwalczenie plagi natrętnego żebractwa metodami administracyjnymi, jak zatrzymywanie w areszcie miejskim lub odstawianie do miejsca urodzenia czy zamieszkania, w praktyce nie przynosiło większych rezultatów²².

Cała ta mozaika ludnościowa nadawała specyficznego charakteru poszczególnym dzielnicom Krakowa, które też znacznie różniły się między sobą. Najbogatszą i najbardziej elegancką stała się dzielnica Piasek, gdzie budowano nowoczesne kamienice czynszowe i chętnie osiedlała się zamożna inteligencja wraz ze swoją służbą. Statystyczne zagęszczenie mieszkań było tu – obok Śródmieścia – najkorzystniejsze wśród dzielnic miasta (w 1880 r. przypadało 1,5 osoby na jedną izbę), notowano tu także najmniejszą liczbę analfabetów (w 1900 r. 17,5%, przy średniej wynoszącej 24%), ale również największą zapałalność na gruźlicę (zapewne za sprawą licznej grupy służących)²³.

Najbardziej natomiast zaniedbaną częścią Krakowa był Kazimierz – od XIV do końca XVIII w. będący osobnym miastem, zamieszkałym od czasów średniowiecza przez ludność żydowską i posiadającym własny plac targowy przy ul. Szerokiej, cmentarz, kilka bożnic oraz wiele instytucji użyteczności publicznej²⁴. U schyłku XIX stulecia dzielnica ta była najbardziej przeludnionym obszarem miasta, zwłaszcza w swej części północno – wschodniej (tj. na terenie dawnego getta żydowskiego). Dane źródłowe z 1880 r. informują, iż ilość osób przypadająca tu na jedną izbę wynosił od 3,59 nawet do 6; podczas gdy średnio dla Krakowa wskaźnik ten równy był 1,95. Spis ludności z 1910 r. pozwala stwierdzić, iż z biegiem czasu sytuacja ta nie uległa poprawie – nadal dominowały tu małe mieszkania jednoizbowe²⁵. Nie dziwi więc fakt, iż kazimierska biedota reprezentowała wyjątkowo niski poziom edukacji²⁶, a opłakane warunki higieniczne pozwały kolejnym epidemiom zbierać wśród niej obfite żniwo. Szczególne spustoszenie czyniła gruźlica – będąca przyczyną 26% zgonów mieszkańców Kazimierza – dalej

²² Zob. J. B a d e n i, dz. cyt., s. 21-61.

²³ Zob. J. S. B y s t r o Ń, *Rozwój demograficzny dzielnic Krakowa. Tworzenie się centrum wielkomiejskiego w Krakowie*, „Ekonomista”, R. 15:1915, t. 1-2, s. 159-160.

²⁴ W 1880 r. Żydzi stanowili 82% mieszkańców dzielnicy Kazimierz, zaś w 1910 r. – 75%.

²⁵ Zob. K. W. K u m a n i e c k i, dz. cyt., s. 24-25.

²⁶ W 1900 r. analfabetami było 32% mieszkańców Kazimierza i 38% mieszkank tejsze dzielnicy.

plonica (szkarlatyna), tyfus brzuszny i błonica (difteryt)²⁷. Sytuacja ta zmieniła się nieco dopiero po 1901 r., kiedy to uruchomienie wodociągu poprawiło stan sanitarny miasta²⁸. Dla zmniejszenia zachorowalności oraz spadku śmiertelności wśród dzieci spore znaczenia miało także rozpoczęcie stosowania w lecznictwie surowicy (1896 r.).

Wreszcie słów kilka należy powiedzieć o składzie narodowościowym społeczeństwa krakowskiego z przełomu XIX i XX w. Co zaś ciekawe skład ów – w przeciwieństwie do innych miast Galicji wschodniej – wykazywał małe zróżnicowanie. Mieszkały tu bowiem praktycznie tylko dwie grupy narodowe: Polacy i Żydzi. Przy czym liczba tych ostatnich wahała się od 35% w połowie XIX stulecia do 23-24% w pierwszych dziesięcioleciach wieku następnego²⁹. Wyznawcy religii mojżeszowej tworzyli odrębny świat kulturowy i obyczajowy, w którym – pomimo znacznej biedy – mało było żebraków i rzadko występowały przypadki pijaństwa³⁰.

Przedstawiona powyżej, ciężka sytuacja życiowa znacznej części mieszkańców Krakowa z przełomu XIX i XX w. wynikała więc z ówczesnego położenia gospodarczego Galicji, ale także z niesprawiedliwości społecznej obowiązującego ustroju oraz zaniedbań osób, które mogły pomóc uboższym od siebie.

2. Ks. Józef Pelczar w środowisku krakowskim (1877-1899)

Dnia 19 marca 1877 r. ks. Józef Sebastian Pelczar³¹ otrzymał od cesarza tytuł profesora zwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego

oraz nominację na wykładowcę historii Kościoła i prawa kanonicznego na tejże uczelni. Miesiąc później przyjechał on do Krakowa i zatrzymał się w klasztorze oo. Franciszkanów, gdzie też mieszkał przez kolejnych 7 lat, codziennie odprawiając Mszę Świętą przed obrazem Matki Bożej i nierazkro sproawiając posługę spowiednika.

W chwili, gdy ks. Pelczar dołączył do grona kadry naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego uczelnia ta zdołała już przełamać – trwający ponad 200 lat – kryzys. Od 1870 r. – kiedy to proces germanizacji placówki został zahamowany, a język polski zaprowadzono w miejsce niemieckiego – Wszechnica Krakowska dorównywała swym poziomem słynnym uczelniom świata. Jedynie Wydział Teologiczny nie nadązał za postępem innych fakultetów, wywołując wewnątrzakademickie konflikty. W końcu lat 70-tych XIX stulecia posiadał on bowiem tylko 2 profesorów i zaledwie 20 studentów, głównie zakonników. Tym samym rzeczony Wydział nie miał prawa nadawania stopnia doktora i – jako nie posiadający większego znaczenia w strukturze uczelni – nie brał udziału w wyborze jej rektora.

Jako wykładowca ks. Pelczar podejmował wysiłki, aby doprowadzić do zbliżenia między Uniwersytetem Jagiellońskim i Stolicą Apostolską. A w roku akademickim 1882/83 został on wybrany na rektora krakowskiej uczelni³². Z tego tytułu wygłosił w Sejmie Lwowskim dwa przemówienia: pierwsze – mające na celu uzyskanie gruntu pod budowę nowych klinik uniwersyteckich w Krakowie i drugie – dotyczące utrzymania charakteru religijnego szkoły oraz wszechstronnego podniesienia poziomu kadry nauczycielskiej. Dnia 26 maja 1883 r. ks. Pelczar położył kamień węgielny pod budowę gmachu Collegium Novum, który 4 lata później oddany został do użytku.

Pracę naukową przyszłego świętego dopełniała i wieńczyła jego działalność duszpasterska, którą prowadził w wielu kręgach krakowskiego społeczeństwa. Był on wybitnym kaznodzieją, kierownikiem duchowym i rekołেকcjonistą³³. Aby zaś przygotować Kościołowi gor-

²⁷ Zob. L. B i e r, *W sprawie zdrowotności Krakowa*, Kraków 1905, s. 11-32; M. H a m b u r g e r, *Śmiertelność z gruźlicy i zapalenia płuc w Krakowie od 1900 r. do 1913 r.*, „Gruźlica”, R. 1:1925/26, s. 131-143, 198-203, 268-278.

²⁸ Do tego bowiem momentu jedna łazienka przypadła na 389 mieszkańców Krakowa; Kazimierz zaś szczególnie dotkliwie odczuwał brak łaźni ludowej. Zob. J. T a m b o r, *Trwanie życia ludzkiego w Krakowie w okresie od r. 1881-1925*, [w:] *Prace Komisji Antropologii i Prehistorii PAU*, t. 4, Kraków 1930.

²⁹ Zob. J. P u r c h l a, *Z dziejów mieszczaństwa krakowskiego w XIX i X wieku*, „Znak”, 1985/9-10, s. 109-125; *Statystyki miasta Krakowa*, Z. 1:1887-Z. 12:1912.

³⁰ Zob. J. B a d e n i, dz. cyt., s. 63-72.

³¹ Józef Sebastian Pelczar urodził się 17 stycznia 1842 r. w Korczyni k. Krosna. 17 lipca 1864 r. otrzymał w Przemyślu święcenia prezbiteratu. Od sierpnia 1864 r. do grudnia 1865 r. pracował w parafii samborskiej, a następnie (w latach 1865-1868) odbywał studia w Rzymie, które zakończył uzyskując dwa doktoraty: z teologii i prawa kanonicznego. Po powrocie do kraju przyszły święty pracował krótko w parafiach Wojutyce i Sambor, a następnie – jako wykładowca seminarium duchownego –

w Przemyślu. Zob. J. Z w i a z e k, *Młodość i studia Józefa Sebastiana Pelczara*, [w:] *Józef Sebastian Pelczar w przededniu beatyfikacji*, Kraków 1992, s. 11-24.

³² W tym czasie w skład – powiększonego już nieco – grona wykładowców Wydziału Teologicznego UJ wchodził: ks. S. Pawlicki (dziekan Wydziału), ks. W. Chołkowski, ks. T. Gromnicki, ks. S. Knapieński, ks. Z. Leńkiewicz, ks. M. Morawski TJ, ks. J. S. Pelczar, ks. E. Skrochowski, ks. S. Spis.

³³ Zob. K. P a n u ś, *Wielcy mówcy katedry na Wawelu*, Kraków 2008, s. 261-278; J. P e l c z a r, *Kazania na uroczystości i niektóre święta Najświętszej Panny Maryi*, Kraków 1889; *Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar. Mowy i kazania 1877-1899*,

liwych kapłanów, za zgodą miejscowego ordynariusza – bpa Jana Puzyny, propagował wśród kleru Bractwo Kapłańskiej Adoracji Najświętszego Sakramentu. Aż do momentu otrzymania nominacji biskupiej był on także przewodniczącym tegoż towarzystwa, a i po wyjeździe do Przemyśla nadal pozostał aktywnym członkiem Bractwa oraz do końca życia praktykował codziennie godzinną adorację Eucharystii³⁴.

W latach 1895-1899 ks. Pelczar kierował również Sodaliją Mariąską Kapłanów, której celem było pogłębienie ducha maryjnego i szerzenie czci Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej. Był, bowiem pewny, iż kapłani oddani Matce Bożej zdolni są odnowić duchowo cały naród³⁵. Zgodnie z tym przekonaniem – w wygłaszanych przez siebie kazaniach maryjnych – wzywał nieustannie do walki z wadami narodowymi, wypełniania obowiązków stanu, świętości życia oraz katolickiego wychowania młodzieży.

Ową działalność duszpastersko-formacyjną ks. Pelczar łączył także umiejętnie z pracą społeczną i charytatywną; uważając, iż dopiero takie połączenie jest warunkiem uzyskania pozytywnych efektów. Wspomagał, więc tanią kuchnię studencką na Smoleńsku, a także wspierał finansowo i organizacyjnie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, pełniąc nawet przez kilka lat funkcje prezesem jego Rady Nadzorczej³⁶. Był wreszcie pomysłodawcą inicjatyw służących oświacie i kulturze. Z jego to, bowiem inspiracji zaczęła w Krakowie wychodzić „Prawda” – katolickie czasopismo, przeznaczone dla ludu³⁷.

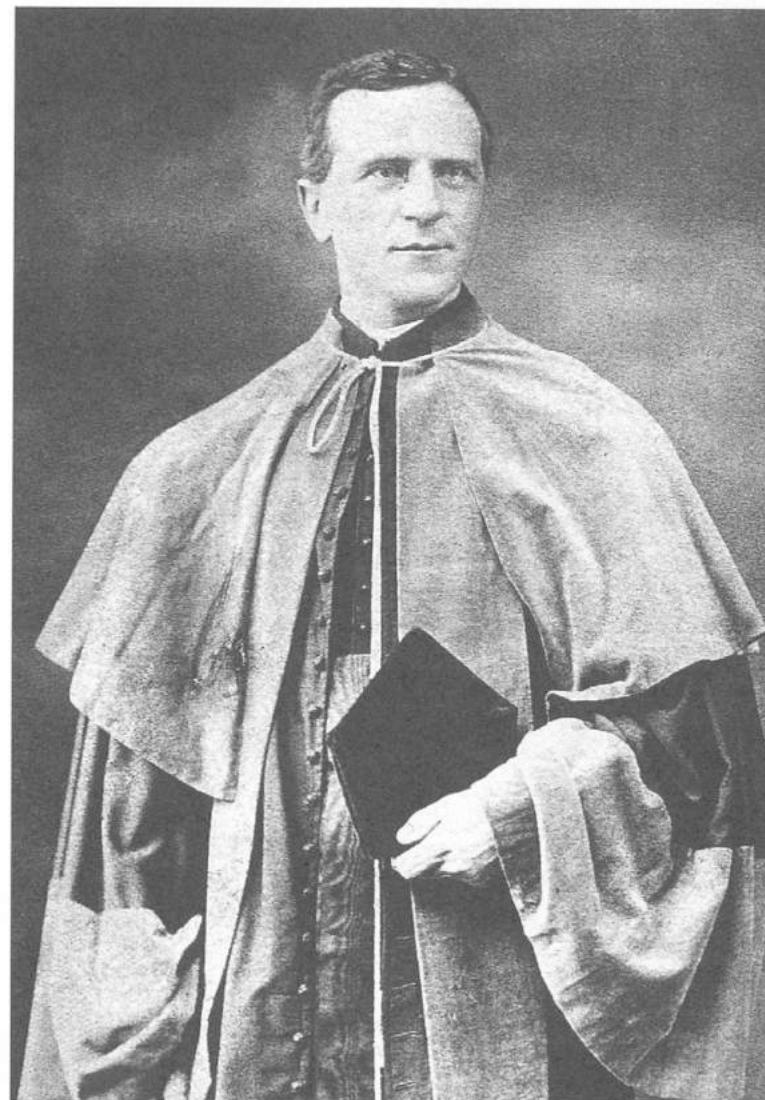
[w:] *Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. VII, red. A. Kubiś i inni, Kraków 1998.

³⁴ Zob. K.M. Kasperkiewicz, *Z otwartym sercem ku Bogu i ludziom*, Kraków 1991, s. 31-33.

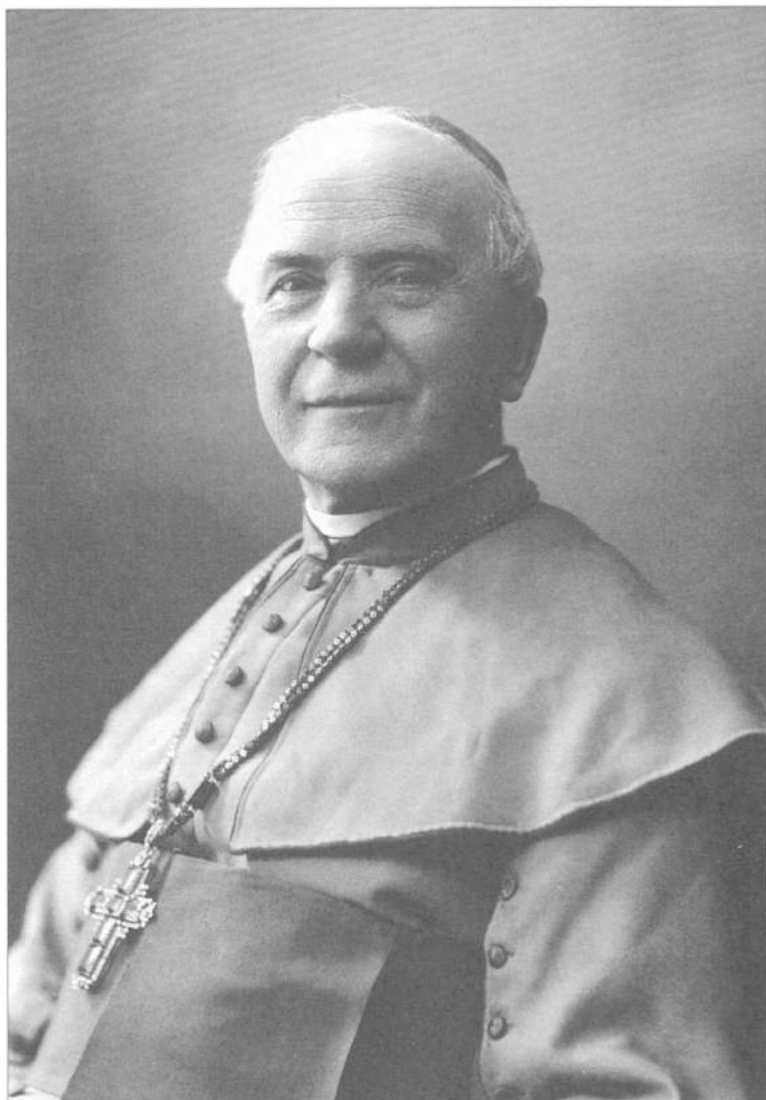
³⁵ Zob. M. Kras, *Bp Józef Sebastian Pelczar. Wybór pism*, „Nasza Przeszłość”, t. 29, s. 112; C. Niezgoda, *Józef Sebastian Pelczar czciciel Maryi Niepokalanie Poczętej*, „Studia Franciszkańskie”, 1986/2, s. 182-204. Z resztą również i tą inicjatywę kontynuował nadal jako biskup przemyski. Zob. *Mowa Najp. Arcypasterza J. S. Pelczara na zjeździe Księży Moderatorów w Polsce*, „Kronika Diecezji Przemyskiej. Pismo diecezjalne”, R. 23:1923, Z. 9-10, s. 119-126.

³⁶ To właśnie w Towarzystwie św. Wincentego ks. Pelczar zetknął się z Adamem Chmielowskim, dziś św. Bratem Albertem. Zob. D. Synowiec, *Błogosławiony Brat Albert założyciel zgromadzeń zakonnych*, „Nasza Przeszłość”, t. 67, s. 27-90; S. Smoleński, *Cechy charakterystyczne duchowości Brata Alberta (1845-1916)*, [w:] *Chrześcijaństwo*, red. B. Bejze, Warszawa 1974, s. 125-133.

³⁷ K.M. Kasperkiewicz, *Z otwartym sercem...*, s. 39.



J.S. Pelczar jako dziekan Wydziału Teologicznego UJ (1882-1883)



J.S. Pelczar jako biskup diecezji przemyskiej

3. Ks. Józef Sebastian Pelczar – założyciel Zgromadzenia

W 1891 r. ks. Józef Sebastian Pelczar wystąpił z projektem, aby – za przykładem Lwowa – utworzyć w Krakowie Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, ukierunkowane na pracę społeczną. Inicjatywa ta doczekała się realizacji 3 maja tegoż roku, w setną rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja. Nowopowstałe Bractwo postawiło sobie za cel opiekę nad młodzieżą pracującą i służącymi. Rozpoczęto od utworzenia w Krakowie Związku Terminatorów i zorganizowania przytuliska dla służących, które chwilowo pozostawały bez pracy lub podupadły na zdrowiu. W ośrodku tym zapewniano im bezpłatne mieszkanie, opiekę moralną oraz możliwość kształcenia się. Bezpośredni nadzór nad funkcjonowaniem schroniska sprawowała świecka ochmistrzyni, zaś pomocą służyły jej członkinie Bractwa³⁸.

Pomyślny rozwój tychże inicjatyw przekonał ks. Pelczara o potrzebie powstania na terenach Galicji zgromadzenia zakonnego, które podjęłoby się opieki nad służącymi i pielęgnacji osób chorych w ich domach. Idąc więc za radą kard. Albina Dunajewskiego i zebrawszy grono kandydatek, założył on dnia 15 kwietnia 1894 r. Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego³⁹. Dzieło to wiązało się z ogromem nowych obowiązków, jakie spoczęły na barkach przyszłego świętego – trzeba było napisać ustawy zakonne, dawać rekolekcje siostrzom i nowicjuszkom, zajmować się wieloma sprawami, tak natury duchowej jak i materialnej – a to wszystko nierzadko przy braku zrozumienia i niechęci ze strony otoczenia. Na szczęście jednak ks. Pelczar spotkał na swej drodze wiele niezwykle pomocnych i ofiarnych osób, wśród których niewątpliwie wymienić należy pierwszą sercankę, współzałożycielkę i wieloletnią przełożoną Zgromadzenia – Matkę Klarę Ludwikę Szczęsną⁴⁰.

³⁸ Zob. K. Górski, K.M. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef S. Pelczar biskup przemyski. Szkic biograficzny*, Rzym 1972; „Nasza Przeszłość”, t. 51, s. 227-231.

³⁹ Zob. J. Nędzia, *Zgromadzenie Sióstr Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (1894-1938)*, „Nasza Przeszłość”, t. 41, s. 135-243; M. Rózek, B. Gondkova, *Kościół Krakowa. Leksykon*, Kraków 2002, s. 127-128. Pełna nazwa łacińska Zgromadzenia brzmi Congregatio Servularum Sacratissimi Cordis Iesu (SSCJ), a jego hasło: „Chwała Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Chwała na Wieki”. Siostry noszą czarny habit, przepasany białym sznurem, na habicie zaś czarny szkaplerz z wyhaftowanym sercem – symbolem Najświętszego Serca Jezusowego.

⁴⁰ Klara Ludwika Szczęsna urodziła się 18 lipca 1863 r. w Cieszkach (diecezja płocka). Mając 23 lata uczestniczyła w rekolekcjach, prowadzonych przez bł. Honorata Koźmińskiego w Zakrocymiu. Pod ich wpływem wstąpiła do bezhabitowego Zgroma-

Jako zasadnicze cele nowopowstałej wspólnoty – oprócz wyżej opisaney działalności charytatywnej – ustanowiono: ciągle dążenie każdej Sercanki do osobistej świętości drogą rad ewangelicznych oraz szerzenie kultu Najświętszego Serca Jezusowego. Z racji swego powołania Siostry miały także być apostołkami miłości Chrystusa przez dążenie do odzwierciedlenia w sobie Jego cnót, zwłaszcza cichości i pokory, oraz przez pełnienie w duchu ewangelicznej służby czynów miłosierdzia, określonych w konstytucjach zakonnych⁴¹.

Od samego początku Zgromadzenie rozwijało się pomyślnie; początkowo w ówczesnych diecezjach Galicji i Królestwa Polskiego, a stopniowo także wśród polonii francuskiej. W ciągu pierwszych 15 lat jego istnienia powstało 5 domów i wiele pomniejszych placówek. Zaś oprócz działalności opiekuńczo-wychowawczej wobec służących oraz posługi osobom chorym w ich domach, Sercanki podjęły również pracę w szpitalach, domach pomocy, przedszkolach, ochronkach i sierocińcach. Obejmowały także opiekę nad działami gospodarczymi w seminariach duchownych, pałacach biskupich, domach księży emerytów i internatach katolickich placówek edukacyjnych. Przy czym Zgromadzenie prowadziło również dwie własne szkoły gospodarstwa domowego dla młodzieży żeńskiej (w Korczyni i Przemyślu) oraz organizowało kursy szycia dla dziewcząt, a nawet posiadało własną drukarnię w kieleckiej Karczówce⁴².

W 1908 r. Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego zostało afiliowane do Zakonu Braci Mniejszych Konwentual-

dzenia Sług Jezusa. W 1893 r. przybyła do Krakowa i na prośbę ks. J. S. Pelczara objęła funkcję ochmistryni w tamtejszym przytulisku Związku Terminatorów. Natomiast po utworzeniu Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego s. Ludwika Szczęśna została jego pierwszą przełożoną i mistrzynią. Dnia 2 lipca 1895 r. złożyła profesję zakonną w nowopowstałym Zgromadzeniu. Obowiązki przełożonej generalnej Sióstr Sercanek Ludwika Szczęśna pełniła do końca swego życia, tj. do 7 lutego 1916 r. Zob. C. N i e z g o d a, *Matka Klara Szczęśna*, Kraków 1993. Dnia 25 marca 1994 r. rozpoczął się w Krakowie proces beatyfikacyjny s. L. Szczęśnej, a już rok później akta procesu diecezjalnego zostały zamknięte 15 kwietnia 1996 r., przekazane 17 kwietnia 1996 r. do Watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Etapy procesu, informacje o procesie podaje ks. K. P a n u ś, *Matka Klara Ludwika Szczęśna*, Kraków 2007, s. 98.

⁴¹ Zob. *Konstytucje Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 1984.

⁴² Zob. Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Oddział Przemyśl, Kronika Szkoły Gospodarczej Sióstr Sercanek w Przemyślu, sygn. 3851; J. N e d z a, dz. cyt., s. 135-243; Kronika diecezji przemyskiej, „Pismo Diecezjalne”, R. 20:1920, Z. 3-6, s. 68.

nych⁴³. Przy czym taki stan rzeczy wyjaśnić można bliskimi związkami ks. Pelczara z duchowością franciszkańską oraz jego przynależnością do III Zakonu św. Franciszka⁴⁴. Natomiast w roku następnym wspólnota otrzymała dekret pochwalny Stolicy Apostolskiej; zaś w 1912 r. – ostateczne zatwierdzenie istnienia Zgromadzenia, mocą decyzji papieża Piusa X⁴⁵.

⁴³ *Dekret afiliacji do Zakonu OO. Franciszkanów*, [w:] *Konstytucje i Statuty Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego*, Kraków 1984, s. 3: „*My Br. Dominik Reuter de Trentonio N.C. Doktor Sztuk Pięknych i świętej Teologii, po Seraficznych Patriarsze 107-my z rządu General całego Zakonu OO. Franciszkanów Wszystkim Siostronom Służebnicom Najświętszego Serca Jezusowego Pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo serafickie. Przychylając się chętnie do próśb Waszych, świeżo nam przedłożonych, na mocy władzy udzielonej laskawie Naszemu Zakonowi przez św. Kongregację Biskupów i Zakonników dnia 2 grudnia 1905 r., tudzież na mocy władzy nam przysługującej, całą Waszą Kongregację ze wszystkimi poszczególnymi członkami tak obecnymi jak i przyszłymi do naszego pierwszego jak i drugiego Zakonu przyłączamy i za przyłączoną uznajemy. Przeto według dekretu św. Kongregacji Odpustów z dnia 25 sierpnia 1903 r. na podstawie Naszego niniejszego pisma Wy wszystkie i każda z osobna a wraz z Wami także wszyscy wierni będą mogli korzystać, z zachowaniem zwykłych przepisów, w kościołach i kaplicach Waszych publicznych ze wszystkich odpustów, które są przyznawane kościołom tak pierwszego jak drugiego Zakonu. W kaplicach Waszych zaś półpublicznych Wy tylko i ci, którzy z Wami wspólne życie prowadzą, z tych samych, jak wyżej, odpustów korzystać będziecie mogli, z zachowaniem zwykłych przepisów, na mocy drugiego dekretu tejże Kongregacji Odpustów z dnia 22 marca 1905 r. Nadto przez to niniejsze przyłączenie powstaje nawzajem szczególniejsze a bardziej zbawienne uczestnictwo w Panu we wszystkich dobrych uczynkach, które już to w naszym pierwszym, już to w drugim Zakonie, już też w Waszym Zgromadzeniu bywają spełniane. Dan w Rzymie u ŚŚ. Dwunastu Apostołów, dn. 16 listopada 1908 r. Br. Dominik Reuter Min. Gen. Br. Stefan Ignudi Sekret. Gen.*”, AGŚLNSJ – Archiwum Generalne Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, Kronika Zgromadzenia, t. 1: *Historia Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego od 1894 [do 1924]*, s. 71, sygn. D-H-K 1/1.

⁴⁴ Ks. J. S. Pelczar wstąpił do III Zakonu św. Franciszka dnia 3 października 1884 r., a profesję tercjarską złożył w Asyżu dnia 18 kwietnia 1893 r. Nie wydaje się jednak, aby krok ten podyktowany był zasadniczą potrzebą wewnętrzną przyszłego świętego, lecz raczej znać go należy za swoisty „dodatek” w sferze życia duchowego. Nie wykluczone również, iż ks. Pelczar, nosząc się z zamiarem założenia nowego Zgromadzenia w ramach rodziny franciszkańskiej, sam chciał do niej wcześniej należeć. Zob. AGŚLNSJ, J. S. P e l c z a r, *Historia Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego*, rkps., sygn. D-H-K 1/1; „Echo Trzeciego Zakonu św. Franciszka”, 1884/6, s. 196.

⁴⁵ Przy czym same Konstytucje Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego papieską aprobatę uzyskały nieco później, bo w 1923 r. Zob. *Konstytucje...*, s. 21-22.



Fasada kościoła i klasztoru Sióstr Sercanek w Krakowie
(stan pierwotny i współczesny)



Dramatyczny okres I i II wojny światowej był czasem aktywnej posługi pielęgniarskiej Sercanek w szpitalach cywilnych i wojskowych oraz lazaretach, które tworzone w pobliżu linii frontu. Z kolei w latach 50-tych i 60-tych XX w. Siostry były masowo zwalniane z pracy w szpitalnictwie, a pozwolono im pozostać jedynie w zakładach opieki. Wobec zaistniałej sytuacji Zgromadzenie na szeroką skalę włączyło się w działalność przyparafialną, przede wszystkim zaś w katechizację⁴⁶.

Podsumowując zauważyć trzeba, iż dobroczynność w Krakowie ma piękne tradycje, sięgające niejednokrotnie wiele dziesięcioleci wstecz. Przybierała ona postać zarówno pomocy doraźnej, jak i stałych – często hojnych – fundacji. Niektóre z owych staropolskich inicjatyw przetrwały aż do drugiej połowy XIX w., inne zaś zanikły w okresie rozbiorów. Jednak na miejsce tych ostatnich powstały nowe organizacje, które ze świeżą energią wspierały i wspierają nadal osoby potrzebujące pomocy. Przykładem takiego szlachetnego dzieła jest Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, powołane do istnienia dużym wysiłkiem św. Józefa Sebastiana Pelczara i Sługi Bożej Klasy Szczęsnej. Członkiniom tejże wspólnoty należą się dzisiaj – w setną rocznicę ich włączenia do rodziny franciszkańskiej – szczególne podziękowania za obecność oraz wszelkie trudy, jakie ponoszą, przyczyniając się nieustannie do realizacji ideałów Ojca Serafickiego.

⁴⁶ Zob. B. Łoziński, *Sercanki*, [w:] *Lexykon zakonów w Polsce*, Warszawa 1998, s. 311-312.

ZDZISŁAW GOGOLA OFMConv

Création de la Congrégation des Servantes du Très Saint Coeur de Jésus dans le contexte socio-religieux de Cracovie au tournant des XIX^e et XX^e siècles

Résumé

La charité à Cracovie a de nobles traditions, s'étendant souvent sur une période de plusieurs décennies en arrière. Elle a pu aussi bien prendre la forme de l'aide temporaire que celle de l'aide durable – fondations, souvent généreuses. Certaines des initiatives de la Vieille-Pologne perdurèrent jusqu'à la deuxième moitié du XIX^e s., d'autres disparurent à l'époque des partages. Mais, à la place de ces dernières, furent créées de nouvelles organisations, qui avec une nouvelle énergie soutenaient et soutiennent toujours les nécessiteux. Un exemple d'une telle oeuvre est la Congrégation des Servantes du Très Saint Coeur de Jésus, fondée grâce au grand effort de Saint Józef Sebastian Pelczar et de la Servante de Dieu Klasa Szczęsna. Les membres de cette Congrégation méritent aujourd'hui – à l'occasion du centième anniversaire de leur incorporation à la famille franciscaine – des remerciements particuliers pour leur présence et leur effort continu pour réaliser les idéaux du Père Seraficki.

Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło

Zdzisław GOGOLA OFMConv – absolwent KUL, następnie w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie uzyskał stopień doktora historii w zakresie nauk humanistycznych. Sprawował w zakonie liczne funkcje w kierownictwie seminariów: Niższego Seminarium w Legnicy, Nowicjatu w Kalwarii Paławskiej, Wyższego Seminarium w Krakowie. Także pełnił funkcję prowincjała Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię z siedzibą w Krakowie. Wydał 15 książek w tym jedna hiszpańskojęzyczna, kilkadziesiąt artykułów naukowych, ponad 100 artykułów biograficznych, kilkanaście publikacji popularnych. Pracuje na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.